Sandro Munari po raz czwarty!

Polska załoga w czołówce 45 Rajdu Monte Carlo

Dziś w godzinach rannych zakończył się 45 Rajd Monte Carlo. Wielki triumf, po raz czwarty, odniósł znakomity kierowca włoski, Sandro Munari jadący na samochodzie „Lancia Stratos". W ten sposób Włoch wyrównał rekord zwycięstw francuskiego kierowcy, Trevauxa, który startował w Rajdzie Monte Carlo w latach międzywojennych (3 zwycięstwa) i tuż po wojnie.

Sandro Munari jako jedyny triumfator tej imprezy był autorem „hat trick", wygrywając kolejno pod rząd rajd w 1975, 1976 i 1977 roku (pierwszy sukces odniósł w 1972 r.)! Wyczyn więc niemal nie do powtórzenia.

Niezwykle skomplikowane i długie obliczenia wyników ze wszystkich 9 odcinków specjalnych ostatniego etapu opóźniły podanie oficjalnej, a więc ostatecznej kolejności wszystkich zawodników jeszcze przed zamknięciem do druku naszego numeru. Nie podajemy więc różnic czasu między czwórką najlepszych, która przybyła na metę w takiej kolejności: 1. Munari (Włochy) — „Lancia Stratos", 2. Andruet (Francja) — „Fiat 131 Abarth", 3. Zanini (Hiszpania) — „Seat", 4. Canellas (Hiszpania) — „Seat".

Jak wynika z meldunków z trasy wielki dramat przeżywała ekipa „Fiata Abartha", której trzej znakomici kierowcy walczyli z Munarim od samego startu o zwycięstwo. Chcąc odrobić straty postawili wszystko na jedną kartę. Ta szarża jednak nie powiodła się, bowiem drugi w klasyfikacji — Alen został zdyskwalifikowany za jazdę pod prąd do wozu serwisowego, a Bacchelli po wypadnięciu z trasy i rozbiciu wozu mimo powrotu do walki wycofał się na siódmym OS. Tak więc z „trójki muszkieterów" „Fiata" ukończył rajd tylko Andruet.

Do mety pomyślnie dojechała nasza jedyna załoga Landsberg — Muszyński, którzy przez cały czas ostatniego etapu utrzymywali się na miejscach 12 Dokładna lokata Polaków będzie jednak znana dopiero wieczorem. (ps)

(O Landsbergu i Muszyńskim piszemy na str. 8).